

Śladami powstania styczniowego

W dniu 9 listopada 2013 roku w Warszawie (w Domu Kultury Śródmieście) miała miejsce *Ogólnopolska sesja popularno-naukowa „Śladami powstania styczniowego – aspekty historyczne i krajoznawcze”*. Spotkanie zostało zorganizowane przez Komisję Krajoznawczą ZG PTTK, Oddział PTTK Mazowsze w Warszawie i Oddział Międzyuczelniany PTTK w Warszawie. Imiennie odpowiedzialnymi a zarazem prowadzącymi część referatową byli Szymon Bijak i Mieczysław Źochowski. Dzień później czyli 10 listopada 2013 roku zorganizowana została wycieczka krajoznawcza *„Szlakiem bitew i mogił powstańców 1863”*. Głównym jej celem było odwiedzenie upamiętnionych miejsc związanych z walkami oddziałów powstańczych i uczczeniem pamięci poległych powstańców na terenie południowego Mazowsza.

W roku obecnym mija dokładnie 150. lat od czasu gdy Polacy podjęli próbę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Zryw ten, oceniany po latach, był bardzo ważnym przyczynkiem do uzyskania w roku 1918 wolności. Nie negował tego nawet marszałek Józef Piłsudski, który doprowadził do uchwalenia ustawy przyznającej stałą rentę dla żyjących jeszcze powstańców oraz zezwalającą im na noszenie munduru. Byli oni w okresie międzywojennym bardzo szanowanymi obywatelami. Spotykali się z wyrazami sympatii nie tylko ze strony władz ale także zwykłych obywateli.

W dniu dzisiejszym chyba nikt kto zapoznał się z przyczynami wybuchu powstania oraz z jego przebiegiem nie ma wątpliwości, że wielu, bardzo wielu obywateli, oddało wówczas Ojczyźnie dar największy – swoje życie. I niezależnie od przebiegu walk każdy z ich uczestników nie żałował swojego poświęcenia. Wszak chodziło o wolność dla Ojczyzny. O wolność dla następnych pokoleń. Dlatego też my, Polacy żyjący w wolnym już kraju, nie możemy zapominać o ich czynach, poświęceniu i odwadze.

Z okazji 150. rocznicy tamtych wydarzeń w całej Polsce organizowane są spotkania upamiętniające je. My, członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, także chcieliśmy przypomnieć niektóre wydarzenia rozegrane podczas powstania. Dlatego właśnie zorganizowane zostało dzisiejsze spotkanie. Swoją obecnością na nim zaszczylili nas Koleżanki i Koledzy, którzy przygotowali referaty, w których przybliżyli nam wiele faktów mających miejsce w 1863 roku.

Spotkanie otworzył przewodniczący Komisji Krajoznawczej ZG PTTK Józef Partyka. Jako pierwszy wystąpił Adam Dobroński przedstawiając referat pt. *Tło powstania styczniowego – refleksje historyka*. Aby pobudzić w słuchaczach wyobraźnię o tamtych wydarzeniach wspominał o toczonych wówczas bitwach i potyczkach, mających znamiona wojny partyzanckiej. Poruszył także mało eksponowany temat państwa podziemnego. Ze względu na podobieństwa porównał powstanie styczniowe 1863 z powstaniem warszawskim podczas II wojny światowej. Oba zakończone klęską, oba jednak mające duży wpływ na późniejsze

czasu. Wyraźnie o tym mówił Józef Piłsudski, który stwierdził, iż bez powstania styczniowego nie byłoby tak szczęśliwego 1918 roku.

Powstanie styczniowe, tak jak każde, ma legendę czarną i białą. Tę czarną tworzyli narodowcy twierdząc, że powstanie wywołali socjaliści, masoni i osoby bardzo młode. Straciliśmy wówczas 18-20 tysięcy osób biorących udział w walkach, około 1 tysiąca rozstrzelanych i powieszonych przez Rosjan oraz ponad 20 tysięcy osób zesłanych na Sybir. Legenda biała mówi o heroizmie i ofiarności ze strony powstańców, którzy doprowadzili do około 1200 bitew i potyczek. Walka trwająca 15-16 miesięcy spowodowała przełom świadomościowy, zaowocowała wzrostem wiary oraz przyczyniła się do uwłaszczenia chłopów. Co prawda ostatecznie dokonali tego Rosjanie, jednak początek tych zmian miał miejsce podczas powstania. Odnotowano wiele przypadków brania udziału w walce po stronie polskiej przez Rosjan oraz zanotowano sytuacje odwrotne, gdzie Polacy walczyli przeciwko swojemu narodowi.

Śledząc obchody rocznicowe jakie odbywają się co 25 lat i wydarzenia lub sytuacje polityczne mające wówczas miejsce należy poważnie zastanowić się co przyniesie rok 2013. Czy można mieć nadzieję, że w tak ważną rocznicę dojrzymy wyłaniające się z mgły elementy zgody narodowej?

Elżbieta Woźniak zatytułowała swoje wystąpienie *Marsz Żuawi na bój krwawy – rzecz o Krakowiakach w powstaniu styczniowym*. Autorka wystąpienia przybliżyła nam, na podstawie wspomnień zamieszczonych w Kurierze Lwowskim, jak dochodziło do formowania obozu w Krakowie, gdzie werbowano ochotników do powstania. Okazuje się, że przedstawiciele władz austriackich asystowali podczas procesu rekrutacji. Nastawienie to zmieniło się radykalnie po klęsce miechowskiej. Represje dotknęły wszystkich. Powracających powstańców umieszczano w jednym z najcięższych w ówczesnych czasach więzień. Na Cmentarzu Rakowieckim zachował się grobowiec, w którym pochowano ponad stu powstańców zmarłych w latach późniejszych.

Paweł Anders postanowił pokazać wszystkim jak zachowuje się *Pamięć o powstaniu styczniowym w Wielkopolsce*. Mimo, iż większość uważa, że w Wielkopolsce nic się nie działo, wcale tak nie było. Z terenów tych do powstania poszło około 7 tysięcy ochotników. Dlatego w wielu miejscowościach są miejsca upamiętniające niektóre potyczki, ale przede wszystkim są to mogiły powstańców. Takich miejsc jest w Wielkopolsce kilkadziesiąt. Oprócz tego wydano wiele publikacji poświęconych powstaniu. Organizuje się obchody rocznicowe, sesje, odsłania tablice pamiątkowe. Doprowadzono nawet do rekonstrukcji niektórych bitew. Na podstawie przedstawionych faktów widać, że pamięć o powstańcach na terenie Wielkopolski jest nie tylko ciągła ale cały czas żywa.

Maciej Maśliński przedstawił *Powstanie styczniowe widziane z Wielkopolski* ale w nieco innej formie jak zrobił to jego poprzednik. Przypomniał, że władze tego zaboru podpisały porozumienie z Rosjanami, w myśl którego ich wojska mogły bezpiecznie obchodzić oddziały

powstańcze i atakować je od tyłu. Natomiast oddziały powstańcze zaraz po przekroczeniu granicy były rozbrajane. Przypomniawszy też, że Wielkopolanie zakładali tajne komitety, które zajmowały się zbiórką pieniędzy potrzebnych na zakup broni, żywności, amunicji, mundurów, lekarstw i organizowali transporty tych dóbr tak by dotarły one w ręce powstańców. Uchwalono nawet specjalny podatek narodowy dzięki czemu pozyskiwano w sposób ciągły potrzebne środki finansowe. Oczywiście władze zaboru starały się wszelkimi środkami ograniczać organizowaną pomoc. Przeprowadzano wtedy bardzo dużo rewizji mających na celu odkrycie choćby najmniejszego śladu mogącego doprowadzić do miejsc magazynowania zbieranego wsparcia.

Mieczysław Tokarski zaprezentował *I Kampanię Marcina Borelowskiego Lelewela. Adamki i Luta 7.03.1863 r.* Marcin Borelowski, nazywany Lelewelem oraz Czerwonym Pułkownikiem, był tak znanym dowódcą, że pisano o nim wiersze i piosenki. Oczywiście jego popularność nie wzięła się z niczego. Wsławił się on czterema kampaniami, do których wyruszał na czele tworzonych przez siebie oddziałów. Dzięki szybkiemu i odważnemu działaniu wielokrotnie przejmował na wrogu fundusze mające służyć sprawie.

Józef Partyka opowiedział o *Obozie Kurowskiego w Ojcowie i wyprawie na Miechów*. Gdy oddziały powstańcze przebywały w Ojcowie zbyt długo władze rosyjskie postanowiły je rozbić. Ze względu na dwukrotną przewagę nie miały problemu z pokonaniem Polaków. Jednak po zwycięstwie Rosjanie przystąpili do krwawej zemsty. Żołnierze przeszukiwali domy i dobijali ukrywających się tam rannych powstańców. Była to prawdziwa rzeź. Obecnie, począwszy od 1988 roku, w Ojcowie odbywają się obchody rocznicowe, dzięki czemu pamięć o ofiarach tamtych wydarzeń wciąż trwa.

Cezary Jastrzębski przedstawił jak wyglądała *Bitwa pod Małogoszczem*. Marian Langiewicz wykazał się podczas swojej kampanii sporymi umiejętnościami wojskowymi unikając całkowitego rozgromienia swoich oddziałów. Rosjanie byli pewni, że przeciwnik nie jest im się w stanie wymknąć z przygotowanej zasadzki. Niestety dla nich górę wzięły ambicje dowódców poszczególnych oddziałów. Każdy z nich chciał przypisać zwycięstwo sobie. I mimo opracowania konkretnego planu nie zrealizowano go. Jeden z dowódców rosyjskich myśląc, że szybko upora się z Polakami, wyruszył zbyt wcześnie i rozpoczął walkę gdy drugi oddział jeszcze nie dotarł na miejsce. Dało to powstańcom możliwość walki z mniej licznym przeciwnikiem. Niestety gdy nadszedł drugi wrogi oddział, a następnie trzeci spóźniony, wojska Langiewiczza musiały wycofać się i ratować ucieczką. Mimo jednak przegranej bitwy powszechnie uważa się za sukces wydostanie się wojska i uratowanie przed całkowitym rozbięciem.

Tematem wystąpienia Zbigniewa Pękali było *Powstanie na Kielecczyźnie – rzecz o Czachowskim*. Dionizy Czachowski jeden z dowódców oddziałów powstańczych miał wiele szczęścia. Trzeba jasno powiedzieć, że większość bitew i potyczek w jakich brał udział wygrał. Dzięki swoim zdolnościom wojskowym potrafił uniknąć najgorszego. Najznakomitszym tego przykładem jest przegrana bitwa pod Bobrzą, z której jednak umknął wraz ze swoimi

żołnierzami. Gdy Rosjanie postanowili osaczyć go przygotowali zasadzkę. Trzy oddziały zabezpieczyły teren natomiast czwarty miał zapędzić powstańców wprost na nich. Czachowski mający dobry wywiad nie dał się zapędzić do przygotowanej zasadzki lecz doprowadził do kontaktu z tym oddziałem a po szybkim odskoczeniu zaatakował go ponownie od tyłu i znowu odskoczył, tym razem wycofując się całkowicie.

Stanisław Dziuba przybliżył nam postać *Henryki Pustowójtówny – adiutant gen. Langiewicza*. Pustowójtówna po tym jak podczas wiecu na Placu Litewskim w Lublinie złożyła kwiaty została aresztowana. Nie dotarła jednak do wyznaczonego dla niej miejsca zesłania gdyż zachorowała. Pozwoliło jej to na ucieczkę i przedostanie się do Mołdawii. Gdy jednak wybuchło powstanie dotarła do Langiewicza i została jego adiutantem. Brała udział w wielu bitwach. Po przeprawieniu się przez Wisłę została aresztowana. Zwolniona wyjechała do Francji gdzie wyszła za mąż. Po śmierci została pochowana na Cmentarzu Montparnasse. Na jej nagrobku napisano: *Pełna Odwagi Energii Poświęcenia w Kraju i na Wygnaniu, na Polu Bitwy i w Rodzinie*.

Edward Wieczorek przedstawił referat *Powstanie styczniowe w rejonie Zagłębia*. Dla powstańców bardzo ważnym było opanowanie *Trójkąta Trzech Cesarzy* czyli miejsca u zbiegu Czarnej i Białej Przemszy, gdzie stykały się z sobą granice poszczególnych zaborów. Chodziło oczywiście o biegnącą tędy linię kolejową. Gdy w nocy z 21 na 22 stycznia 1863 r. zarządzono mobilizację na górze zamkowej w Będzinie przybyło tam osiemset osób. Niestety wśród nich zabrakło przywódców. Dlatego rano większość wróciła do domów. Jedynie młodzież, której groziła branka do wojska udała się do Ojcowa. 7 lutego powstańcy zdobyli stację kolejową w Sosnowcu. Zajęto także Będzin i Olkusz. Utworzono wówczas władze cywilne. Co prawda ich działalność zakończyła się po dwóch tygodniach ale był to jedyny przypadek zorganizowania władzy cywilnej na zajętych terenach. Niestety wojska rosyjskie wkrótce uporały się z oddziałami powstańczymi i w zasadzie na tym skończyły się walki w tym rejonie.

Ponieważ skończył się czas przeznaczony na spotkanie organizatorzy zaprosili wszystkich chętnych na jutrzejszą wycieczkę po upamiętnionych miejscach związanych z walkami oddziałów powstańczych w okolicach Warszawy.

Krzysztof Tęcza





fot. K. Tęcza